Ner 4.

W PIĄTEK
Dnia 10 Maja 1833 roku.

ROZMAITOŚCI.

PISMO DODATKOWE DO GAZETY WARSZAWSKIÉY

Domy Przytułku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéy.

Gubernator Clinton, którego imię zawsze będzie pamiętném w państwie Nowego Jorku, powiedział: Domy przytułku są naylepszemi zakładami, które kiedykolwiek rozum człowieka wymyślić, a dobroczynność ręki iego wznieść mogły.

Domy przytułku składaią się z dwóch oddzielnych żywiołów: po pierwsze przyymuią w nich młodzież płci oboiéy, mniéy, iak lat 20 maiącą, skazaną za zbrodnię lub występek; powtóre posyłaią do nich młodzież z przezorności, lubo ieszcze żadnemu niepopadła wyrokowi.

Nikt nie zaprzecza konieczności domów przytułku dla młodzi skazanéy. Po wszystkie czasy i wszędzie przyznawano niedogodność z umieszczenia młodych przestępców w iednem mieyscu i na równéy karności z zatwardziałemi wiekiem zbrodniarzami.

Uchybienie to iest tyle ważném, że urzędy wahaią się ścigać sądownie, a sądy karzące skazywać na taką karę młodych przestępców. Lecz w takim razie zagraża inne niebezpieczeństwo. Zachęceni bezkarnością puszczaią się znowu na występki, od których byliby może na zawsze odstraszeni karą stosunkową.

Domy przytułku, gdzie karność ani iest za surową dla dziecka, ani za łagodną dla winnego, maią zatém na celu uchronić młodych przestępców od surowéy kary, a razem od niebezpieczeństwa bezkarności.

Do domów przytułku odsyłaią ieszcze, oprócz skazanych, młodzież płci oboiéy, nie skazaną za żadne przewinienie na karę, lecz znayduiącą się w stanie dla siebie samey i dla towarzystwa niebezpiecznym; sieroty, których nędza przywiedła do włóczęgi lub żebractwa; dzieci od swych rodziców opuszczone, które się na wszelką rozwiązłość rozpasały; słowem wszystkich, którzy z własnéy lub swych rodziców winy, albo z powodu niedostatku przyszli do stanu tak bliskiego występku, żeby nie ochybnie puścili się na występki, gdyby sami sobie byli zostawieni. (*)

Sądzono zatém, że w domach przytułku powinni się mieścić równie młodzi przestępcy i młodzież będąca na drodze występku. Nareszcie, aby pobyt młodych przestępców w domu przytułku nie rzucał na nich cienia hańby, nadano tym zakładom nazwę, przywodzącą na myśl tylko obraz nieszczęścia, i dla tego nazwano ie domami przytułku.

Dom przytułku nie iest zatém więzieniem, chociaż mieści w sobie pewną liczbę skazanych; osoby w nim zamknięte nie ponoszą żadnéy kary. W ogólności mówiąc, wyrok, mocą którego dzieci posyłaią się do domu przytułku, nie ma ani uroczystéy powagi, ani formy sądu; i w

---

(*) *Zwiedzaiący domy przytułku przekonali się, że większa połowa umieszczonych tam dzieci przyszła do tego w skutek nieszczęść, których nie można przyznać ich winie. I tak w domu przytułku w Nowym Jorku z 513 dzieci 135 utraciły były oyców, a 40 nie miało matek; 67 było zupełnych sierot; 51 przywiedzionych było do występku z powodu wiadoméy nieobyczayności rodziców, lub z braku pieczy rodzicielskiéy; 47 dzieci było takich, których owdowiałe matki poszły znowu za mąż.*

tém to mieyscu przytoczymy rzecz, która nam się zdaie cechą charakterystyczną tego zakładu. Urzędy, które posyłaią dzieci do domów przytułku nie wymierzaią nigdy czasu, który młody przestępca powinien w nich przepędzić; ograniczaią się tylko na odesłaniu go do domu, który od téy chwili nabywa nad nim prawa opieki. Prawo to ustaie, kiedy dziecię doydzie do lat dwudziestu wieku swego; lecz i przed tym wiekiem mogą dyrektorowie zakładu puścić ie na wolność, ieżeli iego interes tego wymaga. Dom przytułku iest nieiako zakładem pośrednim między szkołą a więzieniem; przyymuią się w nich młodzi przestępcy nie tak dla ich ukarania, iak dla dania im wychowania, którego im rodzice albo los odmówiły; władze zatém nie mogą oznaczyć czasu pobytu w tych domach, ponieważ nie mogą przewidzieć, wiele potrzeba będzie czasu do poprawienia dziecięcia i sprostowania skłonności iego do występku.

Niezawodne lekarstwo na ból głowy.

Rozpuść w wodzie trzy lub cztery kawałki kwasu cytrynowego (*acide citrique*), każdy wielkości ziarna grochu i wypiy tę mieszaninę; przyiemny napóy ten ma smak limonady. Naymniéy za pół godziny, niech będzie iaki chce silny atak migreny, ustąpić musi temu przeważnemu środkowi; cierpiący zaraz do swoich zatrudnień powrócić może, gdyż się zupełnie od bolu głowy wolnym uczuie.

Urządzenie drzew owocowych.

Pewien znakomity ogrodnik w Niemczech urządził swe drzewa owocowe w następny sposób. Gałęzie drzewa ponaginał na około i poprzywiązywał ie do wielkiéy obręczy, która otacza drzewo i umocowaną iest do ziemi o dwie stopy od powierzchi. Drzewa wszystkie utrzymuie w wysokości 6 stóp; górne gałęzie zbytkowe ścina, zostawuiąc co rok tylko te, które przeznacza do wydania owoców. Tym sposobem drzewo wydaie się iak parasol rozpięty; widok ogrodu tak urządzonego iest bardzo zaymuiący, zwłaszcza kiedy drzewa pokryte są kwiatem lub owocem. Korzyści z tego urządzenia są znaczne: ponieważ gałęzie umocowane do obręczy, nie ulegaią miotaniu wiatrów, zatém ani kwiat, ani owoce nie upadaią; nadto wszystkie gałęzie i liście wystawione są ieduostaynie na działanie promieni słonecznych: żaden owoc nie iest zacieniony; gałęzie pod ciężarem, maiąc opór na obręczy, nie łamią się, a przez wycięcie pobudzone są do wydawania większéy ilości pączków kwiatowych, a przeto i więcéy owoców. W miarę rozrastania się drzewa można powiększać obwód obręczy. Po zdięciu owoców w jesieni, gałęzie odwiązuią się, a na wiosnę znowu się przyginaią i przywiązuią.

Bielenie węglem nici lnianych.

Nieiaki Pan Jouque, we Francyi, odkrył sposób bardzo dobry do bielenia nici lnianych przez węgiel. Bielił on zwyczaynym wieyskim sposobem, gotuiąc nici z popiołem, przez co, iak wiadomo, oddziela się od lnu pierwiastek extraktowy. Raz po wysuszeniu wygotowanych tym sposobem nici, umyślił sprobować ieszcze, iakie będzie działanie węgla na włókno: wiadomo bowiem, że węgiel używa się w wielu operacyach do klarowania. Włożył więc do garnka motek, zawieraiący około 1,500 łokci nici, z trzema uncyiami proszku węglowego, nalał wodą i warzył przez godzinę. Po wymyciu potém i wysuszeniu, motek ten okazał się daleko bielszym, aniżeli inne bielone tylko w samym popiele.

Srebro sztuczne, zwane Pakfug, czyli mosiądz Chiński.

Aliaż ten (mieszanina ta), wprowadzony dziś w wielkie używanie, szczególniéy we Francyi, zastępuie srebro w wielu razach, i w początkach bywał podstępnie zamiast srebra przedawany. Ma on białość prawie zupełnie taką iak srebro, przyymuie polor piękny i dźwięk ma nader przyiemny i mocny. Na zimno równie iak w ogniu czerwonym, daie się łatwo klepać; ale w białym ogniu kruszy się. Walcować na blachę zaledwo go można z wielkiemi ostróżnościami i zawsze kiedy się bierze pod walce, należy go ogrzać do czerwoności koloru wiszniowego, a potém zupełnie ostudzić; ieśliby się pokazały rysy, zagładzaią się młotem. Zło-

tnicy poleruią go pumexem, równie iak srebro. Kolor srebra nadaią mu zmaczaiąc go w wodzie, w któréy na 100 części wody rozprowadzono 14 części kwasu siarczanego.

Proporcya metalów, wchodzących do pakfugu, iest rozmaita, podług użytku do iakiego się on przeznacza: i tak na *łyżki* i *grabki* potrzeba mieszać 2 części miedzi, 1 niklu i 1 zynku; na *półmiski* 55 części miedzi, 22 niklu i 23 zynku; na blachy 3 części miedzi, 1 niklu i 1 zynku; na *sprzęty lutowane* 57 części miedzi, 20 niklu, 20 zynku i 3 ołowiu. Aliaż bielszy od poprzednich, lecz kruchszy i twardszy robi się z 53 części miedzi, 22 niklu, 23 zynku i 2 żelaza. Prawdziwy *Chiński pakfug* zawiera $40\frac{4}{10}$ części miedzi, $31\frac{6}{10}$ niklu, $25\frac{4}{10}$ zynku, $2\frac{6}{10}$ żelaza.

Napoleon rzekł pewnego razu do Gubernatora *Sewilli*: »Jeżeli miasto w ciągu trzech dni się nie podda, wtedy kamień na kamieniu niepozostawi; po Francuzku znaczy (każe ie zgolić, *raser.*) »Tego Nayiaśnieyszy Pan nie uczyni« rzekł Jenerał Hiszpański, »Gdyż W. C. M. nie zechce zapewne do tytułów: Cesarz Francuzów, Król Włoski, Protektor związku Reńskiego, i pośrednik Szwaycaryi, dodać i tytuł: *Cyrulika Sewilskiego.*«

— Waga sztucznéy herbaty, którą w różnych częściach Anglii, fabrykuią z kwiatu tarnkowego i liści jesionowych i mieszaią z prawdziwą, wynosi rocznie cztery milionów funtów!

Z Paryża. — Ma wyyść wkrótce z druku: »Gramatyka Angielska dla Polaków, czyli zbiór prawideł wymawiania języka Angielskiego podług nowego systematu.« Napisana szczególnie dla Polaków, bawiących w Anglii. Autor dzieła tego, Władysław Plater, chcąc ułatwić Polakom uczenie się języka Angielskiego, wziął za zasadę naśladowanie iego dźwięku, za pośrednictwem dźwięku języka Polskiego.

— Profesor literatury łacińskiéy w Krakowie Dr. Trojański, dowodzi mieyscami z autorów klassycznych, że telegrafy, mianowicie ze znaków ogniowych po górach, iuż w naydawnieyszych czasach u Greków i Rzymian znane były. Odwołuie się także na kilka mieysc w Cezara: »Woynie galickiéy,« gdzie iest mowa o telegrafach literami, i starożytnym Gallom przypisuie myśl pierwszą zupełnych telegrafów.

— Mąż, który podług praw Muzułmańkich rozwiódł się z żoną, może powtórnie wziąć ią do siebie, lecz tylko z obięcia innego męża, który od niéy wszelkich praw małżonka używał. Dzieie się czasem, że mąż w gniewie, lub w złym humorze rzecze do żony: »Oddalam cię od siebie!« i rozłączenie musi bydź koniecznym skutkiem tych wyrazów. Jeźli więc mąż chce powtórnie pogodzić się z żoną, nic mu nie pozostaie, iak użyć szczególnieyszego wybiegu, to iest: musi kogoś naiąć za pieniądze, ażeby przez noc iednę grał u iego żony rolę małżonka. Małżonek, znayduiący się w podobnie przykrém położeniu, wyszukuie zwyczaynie, iak tylko można naybrzydszego człowieka, ażeby przypadkiem nie podobał się żonie iego. Podobnego na iednę noc małżonka nazywaią na Wschodzie *Mostahill* i od tego dziwnego zwyczaiu pochodzi przysłowie w Egipcie: »Miléy znieść tysiąc kochanków, iak iednego Mostahilla.«

— Pan Fetis w Paryżu wykończył przekład pozostałéy Szkoły Muzykalnéy Beethovena i wielu własnami uwagami, tudzież dodatkami pomnożył. Spodziewano się wyyścia dzieła tego w końcu Marca. Wszyscy prawie kompozytorowie Francuzcy prenumerowali na ten utwor, a ciekawy spis ich imion będzie litografowany iako *facsimile* i umieszczony na czele spisu prenumeratorów.

— Pan Dorer w Wiedniu przyprowadził do skutku myśl dawniéy iuż powziętą, umieszczenia zegarka kieszonkowego w środku talara. Zadanie w saméy istocie bardzo trudne, które wybornie i nader dowcipnie wykonał. Odbicia po obu stronach talara i napis brzegowy widać tak dobrze w tym talarze, iak i w każdym innym. Godziny i minuty pokazuią się po stronie orła, sposobem zgadzaiącym się z onegoż rysunkiem. Pozyskał oraz to wysokie odszczególnienie, że pierwszy exemplarz tego rodzaiu zegarka mógł wręczyć Cesarzowi Jmci; drugi znayduie się w oyczystém Węgierskiém muzeum w Peszcie.

— Kowal z Cheffield w Anglii wydał niedawno poemat, pod tytułem: *Cornlaw rhymes* (poezyie o prawie zbożowém), które piorunem rozleciały się po całéy Anglii i zapowiedziano iuż trzecie onychże wydanie. Autor powstaie w tym poemacie z wielkim zapałem na drogość chleba i nędzę ludu prostego. Recenzenci Angielscy są tego zdania, że w talencie autora tego iest coś olbrzymiego, coś wzniosłego, który lubo nie iest wykształcony, zadziwia iednak w prostym rzemieślniku, nie maiącym wychowania naukowego.

— Chemik Chavallier zrobił odkrycie, że stare obrazy przez użycie wapna chloralnego, odzyskuią swóy pierwotny kolor.

— W Anglii w hamerniach, mianowicie owych w Clyde, używaią iuż od lat kilku przy szmelcowaniu żelaza, miechów z gorącém powietrzem, co wielką korzyść sprawia. Porównywaiąc przegląd tygodniowéy produkcyi surowego żelaza, podług téy nowéy metody zdawną, okazuie się tym sposobem oszczędność materyału palnego o 65 procentu, a 41 procentu w tygodniowéy produkcyi żelaza. To ieszcze należy mieć na uwadze, że do ogrzewania miechów potrzeba używać surowego węgla kamiennego.

— Wielkiemu oszustowi można raz co pożyczyć, ale małemu nigdy; pierwszy albowiem zapłaci pierwszy raz, bo zechce częściéy oszukiwać, lecz drugi na tym iednym razie poprzestanie.

— Gdy przed kilku dniami w mieście *Jorku* w Ameryce robotnicy zatrudnieni urządzeniem nowéy ulicy, rozrzucali kilka starych zabudowań, w dziedzińcu mennicy, natrafili na płaski kamień, który miał około 3 stóp długości a 2 szerokości, a z iednéy strony miał nieuszkodzony ieszcze, napis Rzymski, otoczony ozdobami następuiący: *Deo sancto Serapi templum a solo fecit Claudius Hieronymianus legatus legionis VI victricis.* Naznaczaią temu pomnikowi 1700 lat.

— Xięgarz Levavasseur w Paryżu, wydaie właśnie Pamiętnik Pana Desmarets, naczelnika policyi czasu wszystkich Ministrów Napoleona. Zapewniaią, iż ma to bydź sumienna spowiedź człowieka, który wiedział i mógł wiedzieć o wszystkiém, był duszą i główną sprężyną wszystkich owczesnych intryg. Spiski na życie Napoleona znalazły w nim wiernego historyka.

— W Anglii gotuie się dzieło nader ważne dla filologii, a mianowicie *Słownik Egypski*, dyalektów Koptskiego, Sagidzkiego i Baszmurskiego, z greckiém i łacińskiém tłumaczeniem, który będzie zawierał wszystkie wyrazy znaydowane w bogatym zbiorze rękopisów Marcella, we wszelkich dostępnych rękopisach publicznych i prywatnych xiążnic i we wszystkich iuż wydanych w dawnym Egyptskim ięzyku xiążkach. Dzieło to, będące iuż w druku, wydaie P. Henryk *Tattam*, nakładem Oxfordzkiego Uniwersytetu.

— W Paryżu dnia 23 położono kamień węgielny do kościoła protestantsko-Episkopalnego przy ulicy *Aguesseau*, przedmieściu St. *Honoré*. Przytomnych było bardzo wielu Francuzkich protestantskich proboszczów, przybyłych do Paryża, dla obchodzenia rocznicy protestantskiego towarzystwa bibliynego. Kamień był położony przez Angielskiego Biskupa *Luscombe*; składał się z tablicy z następuiącym napisem: »Kamień węgielny do tego kościoła, pierwszego protestantskiego, który był wystawiony w Paryżu, został d. 23 Kwietnia 1833 położony przez Biskupa *Luscombe*, Kapłana poselstwa Angielskiego w Paryżu. Wpuszczono także puszkę z monetą Angielską i Francuzką, która pod teraźnieyszym rządem iest wybitą. Poczém Proboszcz *Boissaro*, ieden z Prezesów Konsystorza wyznania Augsburgskiego w Paryżu, miał mowę.

— Gazety Bawarskie donoszą: »Słychać, że nadleśniczy z *Wessobrun* przed kilku dniami odkrył iaskinię zbóyców, tak gęsto krzakami zarosłą, że zaledwie pies był w stanie tam się wcisnąć. Miała obiętości 16 stóp kwadratowych, a w dolnéy części znaydowała się maszyna do wybiiania pieniędzy. Pod ziemią był urządzony kanał, strzegący iaskinię od wody. Ma iuż istnieć od 2 do 3 lat, a banda która tam ma przesiadywać i iuż wiele popełniła zabóystw, liczy 200 głów.«